

Targi pracy

refleksje potargowe

W marcu ubiegłego roku w naszej uczelni w budynku Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii zostały zainicjowane targi pracy.

26 kwietnia br. już po raz drugi swoje stoiska rozłożyli pracodawcy, tym razem w holu budynku głównego w kampusie B. Organizatorem drugiej edycji prezentacji firm był – podobnie jak poprzednio – Dział Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów, zwany Biurem Karier. Współorganizatorem było także Centrum Edukacji i Pracy OHP w Zielonej Górze.

Punktualnie o godz. 10.00 JM Rektor Michał Kisielewicz wraz z Komendantem Wojewódzkim OHP Jerzym Misem uroczyście otworzył II Targi Pracy pod hasłem „Europa moich marzeń – młodzież w Unii Europejskiej”.

27 wystawców, nie licząc Biura Karier oraz Centrum Edukacji i Pracy OHP, przygotowało oferty pracy, praktyk i staży w kraju i za granicą. Adresatem tego spotkania byli zarówno studenci i absolwenci naszej uczelni, młodzież szkół średnich, jak i inne zainteresowane osoby poszukujące zatrudnienia. Odwiedzający targi mogli zapoznać się z ofertami firm doradczych, edukacyjnych, produkcyjnych, banków, urzędów pracy oraz prywatnych pośredników pracy.

Największe zaciekawienie młodzieży wzbudziły wakacyjne wyjazdy do pracy na farmach, w hotelach, pubach i restauracjach, parkach krajobrazowych, miasteczkach rozrywki, campach młodzieżowych i w ośrodkach turystycznych w Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Dla tych, którzy zaplanowali podczas wakacji naukę języka obcego za granicą, oferowano liczne kursy językowe, organizowane przez polskie oraz zagraniczne szkoły językowe – głównie w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Poszukujący pracy stałej, mogli zapoznać się z ofertami pracy pracodawców poszukujących pracowników na różne, mniej lub bardziej odpowiedzialne stanowiska. Nie brakowało również propozycji pracy czasowej, krótkotrwałej na terenie naszego kraju. Dla aktywistów, którzy interesują się problemami lokalnej społeczności oraz lubią pomagać i pracować z drugim człowiekiem grupa wolontariuszy naszej uczelni, pracujących pod patronatem



Biura Karier, proponowała pracę wolontariacką w szkołach gminnych naszego województwa. Jak twierdzą wolontariusze jest to praca, która daje bardzo dużo satysfakcji, umożliwia poznanie wielu nowych, ciekawych ludzi, pomaga samorealizować się, zdobyć doświadczenie zawodowe, poszerzyć swoją wiedzę, zwiedzić regiony nie tylko naszego kraju, lecz i za granicą, a także jest tym, czym można pochwalić się w swoim zyciorysie. Jest to z pewnością jedna z doskonałych metod uwrażliwiania młodych ludzi na potrzeby drugiego człowieka.

Targom towarzyszyły liczne warsztaty szkoleniowe, prelekcje oraz prezentacje firm. Można było dowiedzieć się o: edukacji i perspektywach rozwoju młodzieży polskiej po integracji, programie EURES czyli warunkach podjęcia pracy w Unii Europejskiej, możliwościach podjęcia nauki i pracy, odbycia praktyk zawodowych za granicą oraz uznawalności certyfikatów Cambridge przez pracodawców. Dla tych, którzy nie wiedzieli na czym polega aktywność na rynku pracy przygotowano ćwiczenia wprowadzające w tę tematykę. Można było również zapoznać się z metodami pozyskiwania pracowników przez różne firmy. Dla społeczników przygotowano informację o europejskich programach wolontariackich. Przyszli biznesmeni mogli spróbować swoich sił i sprawdzić, czy nadają się do prowadzenia własnej firmy. Dla mniej odważnych przygotowano prezentację jednego z zawodów przyszłości i wprowadzono ich w jego kanony. Do godz. 15 młodzież tłumnie i z wielkim zainteresowaniem odwiedzała kolejne stanowiska firm wystawienniczych.

Przy okazji targów nasunęła mi się pewna refleksja. Niektórzy z wystawców są absolwentami naszej uczelni. Z dumą mówili o tym, że kończyli byłą Politechnikę Zielonogórską lub Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Dobrze byłoby więc, aby więź między naszą uczelnią a osobami opuszczającymi mury Uniwersytetu były silniejsze. Nie jest to zadanie łatwe. Tym bardziej, że nikt etatowo nie śledzi losów naszych absolwentów. Jest wśród nich zapewne m.in. wielu właścicieli firm, którzy mogliby pomóc młodszemu kolegom odbyć praktykę lub staż zawodowy, a może nawet zatrudnić w swojej firmie. Ci, z którymi utrzymujemy kontakty, chętnie z nami współpracują w tej dziedzinie. Jest to jednak mała garstka ludzi, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę absolwentów, która już opuściła naszą uczelnię.

Wzorem uczelni zachodnich należałoby więc tę rozszerzyć i wzmocnić. Możliwe jest to poprzez prowadzenie działań mających na celu śledzenie losów naszych absolwentów oraz utrzymywanie z nimi kontaktów. Co prawda wiąże się to z koniecznością zatrudnienia pracownika, który zająłby się tą sprawą. Korzyści jednak byłyby obustronne. W grę wchodzi też i aspekt psychologiczny. O tych, którzy opiekują się nami i pamiętają o nas, z reguły mówimy dobrze. Jest to zapewne jedna z ważniejszych form pomocy uczelni i to bardzo skuteczna, ponieważ ludzie ci zajmują niejednokrotnie bardzo eksponowane i odpowiedzialne stanowiska, nie tylko w naszym regionie. I to właśnie oni mówią o uczelni dobrze lub źle. I to oni też kreują wizerunek uczelni, a tym samym zwiększają lub zmniejszają jej popularność. Warto zatem nad tym problemem pomyśleć oraz zastanowić się w jaki sposób go rozwiązać w warunkach naszej uczelni.

Reasumując – targi pracy udały się. Zadowoleni byli zarówno pracodawcy jak i zwiedzający. W przyszłym roku wrócimy z pewnością do tego tematu.

Irena Rębisz